Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 84 **Poznań, czwartek dnia 20 lutego 1936** Rok 31

Zdemaskowanie antypaństwowych dążeń Niemców na Śląsku

Aresztowani członkowie NSDAB działali według wskazówek czynników zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł.). Wiadomości, nadchodzące ze Śląska, stwierdzają bardzo silne wrażenie, jakie wywołały aresztowania wśród działaczy hitlerowskich na terenie Śląska. Iredenta niemiecka grupowała się w „Narodowo-socjalistycznym Ruchu Pracy", który w warunkach nielegalnych zdołał zarejestrować w krótkim czasie ponad 4 tys. członków, wyłącznie Niemców, obywateli polskich, rekrutujących się z pośród bezrobotnych robotników, rzemieślników i urzędników prywatnych i t. d.

Kierownictwo partji hitlerowskiej przybrało celowo nazwę nie partji, lecz „ruchu", ażeby odwrócić uwagę władz od uznanej przez władzę legalnej partji hitlerowców, obywateli Rzeszy niemieckiej na Śląsku.

Z pośród kilkudziesięciu osób, aresztowanych na Śląsku, przeszło połowa przypada na Katowice. Podjęcie zdecydowanej akcji pozostaje w związku z ożywioną działalnością odrodzonej pod kierownictwem narodowo - socjalistycznych działaczy organizacji osławionego przed wojną „Ostmarkenvereinu". Organizacja ta przybrała obecnie nazwę „Bund Deutscher Osten" (Związek Niemieckiego Wschodu) i pod tą firmą rozpoczęła gorączkową działalność na całym niemal obszarze Śląska polskiego, prowadząc planowo walkę z polskością.

Szczególnie dużem zainteresowaniem darzy ta organizacja pogranicze polskie. Główne ośrodki organizacyjne odnowionej hakaty ulokowano w Bytomiu. Przeprowadzone w Katowicach śledztwo da niewątpliwie dowody, że organizatorzy utrzymywali nietylko kontakt organizacyjny z czynnikami zagranicznemi, ale działali według ich wskazówek. Te zakordonowe organizacje nie były ostatnią instancją, o ile chodzi o kierownictwo legalnym i nielegalnym ruchem antypolskim, ale stanowiły jedynie instancję pośredniczącą między kierownikami tajnych organizacyj na terenie polskim, a pewnemi ośrodkami partyjno-politycznemi, których siedziba mieści się daleko poza terenem Śląska.

Działalność ta obejmowała nietylko Śląsk, lecz przenikała również na teren Kongresówki, a nawet ogarnęła kolonje niemieckie, znajdujące się w bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy.

(w)

Echa podobnej afery w Austrji

Wiedeń. (PAT) W ostatnich dniach sądy austrjackie wydały kilka wyroków, skazujących członków tajnej organizacji narodowo - socjalistycznej za działalność przeciwpaństwową.

Sąd przysięgłych w Wiedniu skazał czeladnika stolarskiego na 5 lat i urzędnika prywatnego na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd w Loeben skazał czterech robotników na ciężkie więzienie od roku do 5 lat.

Zmiana rządu w Hiszpanji

Madryt. (PAT) Rząd Valladoresa podał się do dymisji.

Madryt. (Tel. wł.) Wyznaczony na szefa nowego rządu Azana przedłożył w późnych godzinach wieczornych listę gabinetu, składającą się z 10 lewicowych republikanów, 2 członków republikańskiej unji i jednego bezpartyjnego. Ważniejsze teki objęli: premjer — Azana, sprawy wewn. — Amos Salvador, sprawy zagran. — A. Barcia, sprawy wojsk. — gen. Masquelet, marynarka — Jose Giral. Sześciu ministrów należało już do poprzednich gabinetów, pozostali są posłami, którzy w życiu publicznem dotychczas nie występowali.

Nie było spisku wojskowego?

Madryt. (PAT) Szef sztabu generalnego gen. Franco oświadczył przedstawicielowi Havasa: „Zadaniem naszem jest utrzymanie pokoju, poszanowania prawa oraz poparcie rządu, jaki naród otrzymał w sposób legalny." Generał oświadczył, iż wszelkie pogłoski, jakie krążyły w ciągu nocy na temat rzekomego spisku i udziału w nim szefa sztabu, są najzupełniej nieprawdziwe.

Wyniki wyborów

Madryt. (PAT) Dotychczas brak jeszcze oficjalnych danych o wyniku wyborów. Według nieoficjalnych informacyj, niewątpliwie jednakże bardzo zbliżonych do rzeczywistości, stronnictwa prawicowe otrzymały 144 mandaty, centrum 45, lewica 233 mandaty. W niektórych okręgach będzie konieczne głosowanie powtórne. Wyniki głosowania z pewnych oddalonych okręgów nie są jeszcze znane. Powyżej przytoczone liczby dają ogółem 422 mandaty, a ogólna ilość posłów w kortezach wynosi 473. Przeważa przekonanie, iż stronnictwa lewicowe będą rozporządzały absolutną większością.

Jeszcze sprawa „złodziejstw"

Z obrad Sejmu nad budżetem min. rolnictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu sejmowem rozpatrywany był budżet min. rolnictwa i ref. rolnych. Referat spoczywał w rękach p. Wł. Kamińskiego, t. j. tego posła, który prowadził znaną rozmowę z p. Kozłowskim w sprawie rzekomych nadużyć na terenie lasów państwowych.

P. Kamiński, po zakończeniu części ogólnej, przeszedł do tej właśnie sprawy. Przypomniał on rozmowę prowadzoną 1 lutego i wskazał, że atmosfera, w której żyjemy, kiedy życie publiczne jest pełne anonimowych oskarżeń, jakichś poufnie z ust do ust komunikowanych plotek, wymaga, ażeby wyjaśnić sprawę do końca. Zepchnięcie całego zagadnienia na tory uboczne, albo utopienie go w sprawach formalnych, byłoby niewłaściwe i szkodliwe, zarówno dla gospodarki lasów państwowych, jak i dla samego życia publicznego.

Zaraz po referencie zabrał głos min. Poniatowski i, przypominając genezę sprawy zacytował swój list do marszałka i odpowiedź marszałka. Opierając się na djarjuszu, min. Poniatowski bardzo obszernie omówił zarzuty i oświadczył, że nikogo to nie uprawnia do twierdzenia, iż skoro są zarzuty najwyższej kontroli, to istnieje już wyraźne zło. Tymczasem rzucono twierdzenie, że są to dowody złodziejstwa. Minister uważa, iż wolno jest mówić, opierając się na takich zarzutach w stosunku do instytucji tylko wówczas, o ile się wie, że w tej instytucji jest niechęć do reagowania na oskarżenia, ale nie wolno nikomu dlatego, że się gdzieś coś mogłoby zdarzyć, zarzuty te generalizować. Wskazując na to, że poza faktem lekkomyślności i zarzutami złodziejstwa padło jeszcze twierdzenie, że jakiś nimb tajemniczości to wszystko otacza, minister powtarza swoje stwierdzenie, wyrzeczone na komisji: — Ministerstwo rolnictwa nie ma żadnych tajemnic i wszystko stoi otworem.

Normalne posiedzenie Sejmu miał marszałek zamiar zakończyć do godz. 21, tymczasem obrady nad budżetem rolnictwa przeciągnęły się daleko poza północ, tak żywo dyskutowano. Wszelako ponad wszelkiemi innemi zagadnieniami wsi i rolnictwa, a wystąpienia były przeważnie mało wartościowe, górowała kwestja lasów. Poruszył ją po ministrze p Hutten - Czapski, który oświadczył, że żywi szacunek co do osoby ministra, lecz minister związał zagadnienie lasów ze swoją osobą, na co nie może się zgodzić, bo można mieć do ministra szacunek, wierzyć w jego najlepsze intencje, ale można poddać krytyce gospodarkę lasów państwowych. Tajemnica, która okrywa wiele rzeczy lasów państwowych, brak sprawozdań na czas, to świadczy o atmosferze niepewności, dzisiejszego braku zaufania oraz podejrzliwości. Krążą rozmaite niepokojące pogłoski, które wymagają wyjaśnienia albo zaprzeczenia. Naprzykład mówią, jakoby z zysków lasów państwowych wiceministrowie dostawali jakieś gratyfikacje. Zastrzega się, że nie mówi tego o wiceministrze Raczyńskim. — Poza tem p. Hutten-Czapski poddał gospodarkę lasów państwowych fachowej krytyce.

P. Kozicki, który swojem wystąpieniem wywołał całą sprawę, ograniczył się do cytat z zeszytu Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które były istotnie druzgocące. W kilku wypadkach stwierdzono fakty nieterminowego księgowania obrotów przez niektóre nadleśnictwa, niedokładne prowadzenie ksiąg handlowych, przetrzymywanie przez nadleśnictwa sum pieniężnych i kaucyj gotówkowych, które zostały przelane na dochód skarbu dopiero wskutek wystąpienia kontroli. W jednym wypadku kwota 204 tys. zł została dwukrotnie zapisana, co w żadnej poważnej księgowości nie może się zdarzyć. Inny przykład dowodzi, że na 15 miesięcy wstecz zmieniono asygnaty. Izba kontroli stwierdziła ilościowy wzrost spraw o wykroczenia leśne, co pozostaje w związku z ich powolnym załatwianiem przez administrację leśną i sądy.

Cytaty były tak silne, że minister powrócił do tej sprawy. Złożył on nasamprzód w porozumieniu z prezesem N. I. K. oświadczenie, jak należy pojmować kontrolę N. I. K. Przeprowadza ona t. zw. wyrywkową kontrolę, a fakty opisuje, nie wchodząc w ocenę działalności przedsiębiorstwa poza wyjątkowemi wypadkami. Tutaj właśnie zachodzi taki sposób oceny i cytuje się wyrywki, a nie bierze się całości pod uwagę.

(w)

Sekundanci u posła Kozłowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosi prasa stołeczna, w związku z atakami na kolejkę linową na Kasprowy Wierch wiceminister Bobkowski, zięć Prezydenta Rzplitej, posłał sekundantów posłowi Kozłowskiemu.

Z kancelarji cywilnej

Warszawa (Tel. wł.) Miejsce dotychczasowego szefa kancelarji cywilnej Prezydenta R. P., dr. Świeżawskiego, zająć ma w najbliższych dniach obecny poseł polski w Budapeszcie, dr. Stanisław Łepkowski, który już w latach od 1920 — 1923 zajmował wyższe stanowisko w kancelarji cywilnej.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Rzym. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 130. Marszałek Badoglio donosi: Lotnicy w dalszym ciągu bombardowali nieprzyjaciela, który wycofuje się w kierunku południowym.

Wojska trzeciego korpusu osiągnęły miejscowość Gaela na drodze pomiędzy Tembien a Sokota, nie spotykając oporu.

Oddziały włoskie są przychylnie przyjmowane przez ludność.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi: Prasa zagraniczna podała, że po ostatniem zwycięstwie włoskiem negus zwrócił się jakoby do Włoch z propozycją zawarcia pokoju. Wiadomości tej źródła miarodajne rzymskie kategorycznie przeczą.

Stosunki włosko-austrjackie

Rzym. (PAT) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Włoski podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych udał się do Florencji, aby złożyć wizytę austrjackiemu ministrowi spraw zagranicznych, który spędza kilka dni wypoczynkowych w tem mieście. W serdecznej i przyjaznej wymianie poglądów, która nastąpiła przy tej okazji, obaj mężowie stanu zbadali sytuację ogólną, a zwłaszcza stosunki Włoch i Austrji z innemi państwami Europy środkowej. W toku rozmowy stwierdzono obopólnie całkowitą wspólnotę poglądów i interesów obu państw oraz potwierdzono chęć kontynuowania polityki, zgodnej z duchem i celami układów włosko - austrjacko - węgierskich, podpisanych w Rzymie 17 marca 1934 r.

Badanie gospodarki przedsiębiorstw państw.

Warszawa (PAT) W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie powołania komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, prezes Rady Ministrów mianował dr. Wł. Byrkę przewodniczącym tej komisji. W najbliższym czasie zostaną również mianowani członkowie komisji oraz ustalona zostanie przez komitet ekonomiczny ministrów lista przedsiębiorstw, przeznaczonych w pierwszej kolejności do badania przez komisję.

Polesie na progu rozwoju

Co wiemy o krainie błot? — Co wiedzieć należałoby? — Olbrzymie plany i widoki — Czem Polesie być może

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

O Polesiu wie się naogół, nawet w Polsce, niezbyt wiele. Jest to gdzieś koło granicy sowieckiej, są to błota, jakaś polska „dżungla", tam właśnie nie używa się ani nafty, ani soli białej, słowem pojęcia o tej przepięknej a pełnej romantycznego uroku krainie są u wielu ludzi mgliste i przeważnie bardzo nieścisłe. Mało też stosunkowo ludzi zapuszcza się na szlaki poleskie, chociaż króluje tam niepodzielnie romantyczne piękno i egzotyka wysokiej klasy. Uboga też stosunkowo jest literatura i publicystyka, dotycząca Polesia. Rzadko spotyka się zagadnienia poleskie na łamach prasy codziennej, chyba, że, jak ostatnio, Polesie da znać o sobie przerażającą klęską żywiołów, jaką były pożary olbrzymich zapasów siana, lub ponurem widmem głodu, które zagraża poleskiej „dżungli" wskutek braku siana.

A przecież dzisiejsze Polesie, które powoli dopiero zaczyna wyłaniać i kształtować swe życie na całym szeregu odcinków, jest zupełnie odmienne od tego, jak to często naogół zwykliśmy je sobie wyobrażać. Już sama rzeczywistość geograficzna Polesia przeczy temu, co w naszem pojęciu według starych podręczników geograficznych za Polesie uważamy.

Pojęcie Polesia jako trójkąta z wierzchołkiem w Brześciu nad Bugiem i podstawą opartą o granicę polsko - sowiecką — nie odpowiada rzeczywistości. Polesie bowiem ma kształt czworoboku, którego bokiem południowym jest linja Sarny — Kowel, zachodnim Bug, północnym — granice województwa poleskiego. Osławione błota poleskie i całe Polesie jako teren bagnisty — to też pewnego rodzaju nieporozumienie. Polesie obfituje coprawda w błota, które zajmują wraz z mokremi, podmokłemi i zalewnemi łąkami przeszło połowę obszaru na przestrzeni około 2 i pół miljona ha. Również część lasów, zajmujących ogółem około 2 miljony ha, rośnie na bagnach. Stąd jednak nie wynika bynajmniej, aby całe Polesie tworzyło jedno wielkie bagno.

Przeciwnie, składa się ono z szeregu regjonów, różniących się od siebie i na tej różnorodności krajobrazu poleskiego polega jego niezwykły urok. T. zw. Zahorodzie, sięgające od Brześcia po Pińsk, Przyhorynie, idące od Dawidgródka i t. zw. Wielkie Ostrowia — tworzą Polesie suche. Na tych suchych terenach mieszka przeszło połowa ludności Polesia, średnio po 60 mieszkańców na 1 km kw., podczas gdy przeciętna zaludnienia na Polesiu wynosi zaledwie połowę tej cyfry. Polesie suche posiada też warunki bytowania częściowo podobne do układu stosunków w województwach centralnych. Odrębność Polesia stanowią tereny bagniste, które w pewnych regjonach, jak np. słynne bagna hryczyńskie, stanowią 98 proc. ziemi w danym okręgu. Wszystkim tym odrębnym regjonom i kompleksom jedno jest tylko wspólne: ciekawe zjawisko — gospodarczego i kulturalnego dźwigania się Polesia.

Powoli, mozolnie tworzą się nowe wartości na wielu odcinkach życia zbiorowego. Jest to niezwykle ciekawe zjawisko wydobywania, poprostu jakby z błota, nowych twórczych pierwiastków, budowania nowych zrębów życia, przetwarzania zawiłych procesów, obliczonych na długi okres lat. Kto umie postrzegać, zauważy, jak kraj ten buduje od podstaw swe lepsze jutro w twardym rytmie codzienej pracy. Gdyby uwzględnić szczupłe środki finansowe, przy pomocy których realizuje się wielkie przemiany, wówczas pracę tę możnaby porównać jedynie z olbrzymim wysiłkiem, łożonym na budowę Gdyni. Te meljoracje lokalne, wykonywane przeważnie szarwarkiem, a wydzierające błotnistej topieli wąskie paski ornych gruntów; mozolne wysiłki w dziedzinie spółdzielczości itp., jest to niezaprzeczalnym dorobkiem ostatnich kilku lat. Może zniknie zczasem romantyczny urok krajobrazu poleskiego, ale Polesie przeistoczone, zmieniające niejako dzisiaj swą skórę, zostanie włączone w orbitę gospodarczych procesów państwa i stanie się wielkim rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego.

Przeistaczanie się Polesia obejmuje dziś wszystkie dziedziny. Europeizują się większe miasta i miasteczka województwa poleskiego, powstają elektrownie, szkoły, szpitale, ośrodki pracy społecznej i oświatowo - kulturalnej. Oczywista, niezbędne jest zrealizowanie całego szeregu poczynań, wymagających wielkich nakładów kapitału, energji i czasu. Kapitalny problem meljoracji Polesia tkwi po większej części jeszcze w ramach dyskusji. Opracowany w ogólnym zarysie projekt spotkał się z szeregiem różnorodnych opinij i osądów zarówno w zakresie wykonania technicznego, jak i sfinansowania tej olbrzymiej inwestycji, której koszt preliminowany był poszątkowo na 450 miljonów zł.

Możliwości w dziedzinie gospodarczej, turystycznej i kulturalno - społecznej są olbrzymie, a realizacja przemyślanego programu, rozłożona na dziesiątki lat, przynieść może państwu wartości, których twórczej roli i olbrzymiego zasięgu działania nie można jeszcze przewidzieć. M. Kł.

„W Polsce jest zbyt wiele Żydów"

Tak mówią dziś też już „sanatorzy"

Warszawa. (Tel. wł.) W senackiej komisji budżetowej omawiano budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Po referencie zabrał głos p. Rostworowski i oświadczył, że chciałby poruszyć jeszcze jeden problem, którego powodem jest przeciążenie pracą naszej policji, a mianowicie problem żydowski.

Problem ten staje się coraz bardziej ostry i niema widoków, ażeby ta jego ostrość mogła złagodnieć; dlatego że ilość w Polsce Żydów jest zbyt wielka, a kierunek naszego życia społecznego i gospodarczego musi iść w kierunku spółdzielczości i zmniejszenia ilości pośrednictwa. W takich warunkach niema możliwości zatrudnienia masy żydostwa w Polsce.

Mówca uznaje, że uregulowanie problemu może się odbywać tylko na płaszczyźnie, którą postawił był były poseł Grynbaum, mówiąc, że w Polsce jest o miljon Żydów za wiele.

Nie pozostaje nic innego, jak rozwijanie emigracji żydowskiej. Resort min. spraw wewnętrznych niewątpliwie robi wszystko, ażeby w tym kierunku działać. Jedynem ujściem dla emigracji żydowskiej jest Palestyna. W r. 1935 doszliśmy do tego, że niemal cały przyrost naturalny Żydów został z pewną minimalną nadwyżką skonsumowany przez emigrację żydowską.

Trudność emigracji do Palestyny zależy od polityki brytyjskiej, jako mandatarjusza. Polityka to konjunkturalna w najwyższym stopniu. Dąży w obecnej chwili do zmniejszenia emigracji. Tutaj musimy walczyć z bardzo dużemi przeciwnościami i rozwiązywać tę sytuację na gruncie dyplomatycznym.

Już w tym roku sytuacja wygląda gorzej, aniżeli w roku ubiegłym. Tej liczby emigracji, którą byliśmy w stanie wywieźć w r. 1935, już się nie da uzyskać. Ilość żądanych przez emigrację żydowską certyfikatów jest bez porównania wyższa, aniżeli ilość przyznawana przez rząd brytyjski, dlatego musi się walczyć o większy stosunek certyfikatów, który powinien być u nas wyższy w stosunku do innych państw, które ten problem posiadają. (w)

W toku dyskusji sprawę żydowską poruszył również p. Radziwiłł, który zgodził się z p. Rostwoorwskim i stwierdził, że wszelkie represje rządu za akty przeciw Żydom spotkają się z jego pełnem uznaniem, chociażby były one doprowadzone do form bardzo ostrych, ale podkreślił, że antysemityzm rośnie w całej Europie. Niemcy uzyskali nadmierne certyfikaty dla Żydów, należy tylko wstąpić na tę samą drogę, na jaką oni wstąpili. Jeżeli zaś chodzi o stosunki wewnętrzne, to w miastach i miasteczkach szereg gałęzi znajduje się w rękach Żydów, którzy traktuja je jako monopole. Nadmiar naszej ludności musi mieć dostęp do miasteczek i naturalnie, że będzie stamtąd rugował Żydów. (w)

Z CHWILI

Obie główne organizacje niemieckie na ziemiach zachodnich — „Deutsche Vereinigung" i „Jungdeutsche Partei" podkreślają zawsze, że są ideowym odpowiednikiem hitleryzmu wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, zarazem jednak deklarują uroczyście swą lojalność wobec państwa polskiego.

W zapewnienia te snać uwierzyły polskie czynniki kierownicze, skoro do Senatu weszli z nominacji jako przedstawiciele ludności niemieckiej: jeden z czołowych działaczy „Deutsche Vereinigung" Hasbach oraz „Führer" „młodoniemców" Wiesner — na boku zaś pozostał przywódca umiarkowanego odłamu katolików niemieckich, b. senator Pant.

Ostatnie odkrycia naszych władz na Śląsku w dziwnem jednak stawiają świetle owe deklaracje hitlerowskich „staro-" i „młodo-niemców". Oto, jak Czytelnikom wiadomo już z depesz — dziś podajemy dalsze szczegóły —, wykryto tam parę dni temu rozgałęzioną konspirację hitlerowską, która skupiała 4.000 (!) ludzi i prowadziła robotę wyraźnie antypaństwową, iredentystyczną.

Znając dyscyplinę, jaka panuje w partji hitlerowskiej, niepodobna przypuszczać, by wspomniana organizacja konspiracyjna powstała i funkcjonowała bez wiedzy i przyzwolenia, a nawet bez poparcia odnośnych kół oficjalnych Trzeciej Rzeszy. Jak wobec tego jednak wygląda „lojalność" już nietylko Niemców polskich, ale także rządu berlińskiego — i to w erze „przyjacielskich", „szczerych" stosunków polsko - niemieckich?

Przed naradami gospodarczemi

Warszawa. (Tel. wł.). Przygotowania do narad gospodarczych, jakie zwołuje premjer na 28 b. m., 1 i 2 marca br. znajdują się na ukończeniu. Obrady toczyć się będą w gmachu rady ministrów. Pierwszego dnia przewidziane jest przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego, który będzie przewodniczył naradzie, oraz przemówienie min. rolnictwa Poniatowskiego, oraz min. przemysłu i handlu Góreckiego. Popołudniu zabiorą głos przedstawiciele: prezes związku izb przemysłowych Klarner, prezes organizacyj rolniczych Morawski, prezes związku izb rzemieślniczych Snopczyński i prezes związku banków Fajans.

W niedzielę będą ustalane rezolucje poszczególnych komisji, a wieczorem uczestnicy narady wezmą udział w herbatce, wydanej w salach prezydjum rady ministrów. Dnia 2 marca odbędą się plenarne narady, na których przewodniczący komisji złożą sprawozdania.

W naradach weźmie udział około 250 osób, z pośród różnych działów administracji gospodarczej, ciał parlamentarnych, działaczy samorządu terytorjalnego i gospodarczego, praktycy życia gospodarczego i t. d. (w)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

15)

Dygudej wiedział o przyjeździe Mikołajka dużo wcześniej od niego samego. Może uprzedziły go o tem szmery, co bezgłośnemi kręgami rozchodzą się od każdej myśli, nawet jeszcze nie narodzonej, a może sam go przywołał skrytem życzeniem swej władnej woli. Bowiem potrzebował wówczas hultajów, na wszystko gotowych. Szedł na Moskwę Pan Wojewoda Mniszech, aby posadzić na hospodarskim prestole Dymitra, który mienił się synem i dziedzicem Iwana Groźnego. Zanosiło się na waśń, na skwierk i krwawe zaboje. Zaś jego przeznaczeniem było jawić się wszędzie, gdzie wszczynał się skwierk, gdzie nastawały waśnie i krwawe zaboje.

Z przyzby, na której leżał pod zgubioną śród trzęsawisk i już walącą się lepianką, Dygudej zarehotał grubym śmiechem, gdy Mikołajek wychynął z chaszczy, ciągnąc za sobą na powróśle przezogoną kobyłę. Raczej na farynarza, niż na chwackiego żołnierza wyglądał utrapiony klecha. Jakieś nieszczęście wlokło się za nim, odkąd wzgardził błogosławieństwem swego zacnego dobrodzieja. Nie raz i nie dwa przewalił się po drodze przez pochylony łeb swej szkapy, więc ledwie gęby znać mu było z pod powłoki lepkiego błota. W błocie uronił wszystką swą armatę. W błocie rozmokły mu na nic chleby i sery. W błocie zaginął garnek z kapustą i smakowite lardum. Nawet list ze złotemi charakterami, jakoby pisanemi palcem Bożym, co miał ochraniać jego piersi przed strzałami tatarskiemi, pozostał umazany w błocie.

Chciał jeszcze zełgać, że razem z tym listem przepadły również pieniądze, które dostał od księdza plebana, lecz się zestrachał, ponieważ szyderczo ofuknęła go paszcza Dygudeja.

— Stul pysk! Nosisz w nim łgarstwo, jak wielkanocne prosię nosi chrzan w ryju. Wiem ja, że przepiłeś grosze u Żyda, Szmała, który ma karczmę stąd o milę. Przepiłeś broń swoją. Strawne, co jeszcze ci pozostało, także przefrymarczyłeś za gorzałę.

Mikołajek oniemiał pod mroźnem spojrzeniem żabich ślepi. Jednakowoż dziad zaraz go ośmielił łaskawszemi słowy:

— Przepiłeś wszystko i dobrze zrobiłeś, bo porwane djablu te rupiecie. Ty inszego i lepszego potrzebujesz oręża. Nie pod hetmańskim regimentem pójdziesz na Podole, lecz pod moim do Moskwy. Będziemy tam wojowali, jak się patrzy. Daj psom swą kobyłę. Lepszego konia weźmiesz sobie ze stajni swego plebana.

Mikołajek zerknął na niego z podziwem i zgrozą. Dygudej czytał w jego myślach, jak w otwartej księdze. Odgadywał jego najskrytsze życzenia. Zarzewie pomsty, które po drodze zalewał gorzałą, rozbłysnęło w nim nanowo. Wszelako jeszcze niecałkiem był pewny swego nowego opiekuna. Wogóle nie dowierzał opiekunom, odkąd zaznajomił się z pasem św. Franciszka, którym ksiądz pleban władał jak kańczugiem. Tedy powiesił nosa i jął czochrać się długo w nieczesaną od tygodnia głowę, zanim odezwał się przezornie:

— Nie grzech byłoby złupić popa. Bawej, niełacno jest poradzić z nim sobie jednemu. Już wczesnym wieczorem psy srogie każe spuszczać z łańcuchów, za nocami sam często waruje w swoim sadzie, aby chłopięta nie kradły mu owoców i nie łamały gałęzi.

Dygudej skrzywił się pogardliwie.

— Zaraziłeś się w szkole tchórzostwem, podły bakało. Boisz się księdza, bo jeszcze grzbiet cię swędzi po jego chłostach. Merdasz uczonym rozumem, a dotychczas jeszcze nie zmiarkowałeś, kim jestem. Jam możny, możniejszy, niż ci się zdaje. Jużcić wiszą ze mnie łachmany, lecz tylko dureń sądzi mnie po łachmanach. Nie opuszczę ciebie, jeśli przystaniesz wiernie na moją dziadowską służbę. Nie pójdziesz sam, bo nietylko ty jeden masz chrapkę na księdza i na jego konie. Będą z tobą inni. Ja także będę. Psy nas nie ustraszą. Jest na nie sposób. Nawet nie szczeknie żaden, gdy zatka się mu pysk rożkiem z bydlęcym łojem, świeżo stopionym i trutką zaprawnym. Wybierzemy się nocą. Tylko nocą jestem całkiem władny swych członków i swej siły. Konie weźmiemy, plebanję wszczęt spalimy, zaś księdza zagryzie wilkołak, bo wilkołaki lubią krew dziatek i starców, którzy zdziecinnieli w cnocie.

Mikołajek był na wszystko przygotowany, jednak przeszło go mrowie, gdy przy tych słowach straszliwiej, niż zwykle, błysnęły kły z paszczęki dziada. Dygudej rozkazująco wskazał mu drzwi lepianki.

— Mam już dosyć ciebie i twojej głupoty — warknął. — Wejdź do chaty. Zastaniesz tam równych sobie. Przywitaj ich przystojnie, bo to moi ludzie. Niby dziady, a przecież nie dziady. Jest Chełpa, jest Lagus, jest Wyrwant. Są Łabaj, Momot i Choroba. Innych poznasz, gdy powrócą z odpustów. Wszyscy bardzo bogobojni... Hu, hu, hu! Dostaniesz jeść. Nażrej się do syta, bakało, i wywczasuj po swem pijaństwie. Pić możesz, ile chcesz, ale bądź zawsze trzeźwy, gdy będę cię potrzebował do swego dzieła. I słuchaj ślepo. Ksiądz czasem wybaczał ci nieposłuszeństwo, ale ja nie wybaczę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Luty
20
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Leona b
Piątek: Eleonory p., Feliksa b.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Lubomiła
Piątek: Onosławy
Słońca: wschód 7,01 zachód 17,13
Długość dnia 10 g. 12 min.
Księżyca: wschód 5,38 zachód 14,20
Faza: 2 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Juljana Heinricha o godz. 16 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie".
Teatr Polski: Dziś — „Stare wino".
Teatr Nowy: Dziś po poł. „To więcej niż miłość". Wiecz. „Pan Pluskiewka".

Komunikat meteorologiczny

W południowych i częściowo zachodnich dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda chmurna, w pozostałej zaś części trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu wzrastającem w środkowej części kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła: plus 2 w Zakopanem, 0 w Cieszynie, —2 w Katowicach i Łodzi, —3 w Poznaniu i Krakowie, —4 w Gdyni, Zaleszczykach, Przemyślu i Bydgoszczy, —5 w Warszawie, Kielcach i Lwowie, —8 w Pińsku i —13 w Wilnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 20 b. m.: Wileńskie, Polesie, Podole i Wołyń — stopniowy wzrost zachmurzenia, mroźno, umiarkowane wiatry wschodnie. Pozostałe dzielnice — przeważnie pochmurno z opadami w postaci śniegu lub deszczu na południu i zachodzie kraju; po mroźnej nocy, dniem wzrost temperatury aż do odwilży w dzielnicach zachodnich; dość silne wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Ś. p. sędzia Sielski

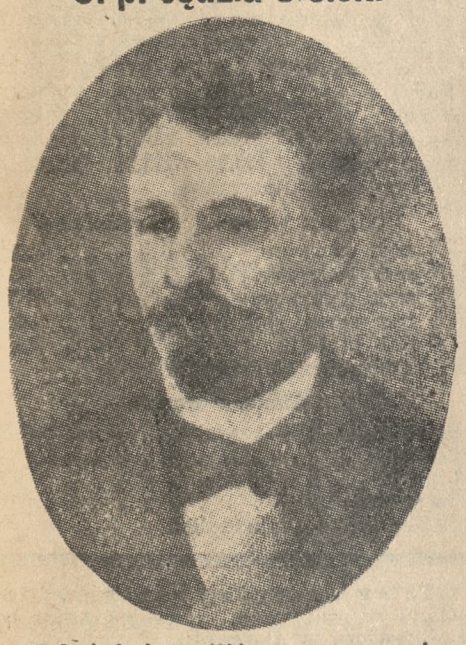

Jak już donosiliśmy za urzędową Polską Agencją Telegraficzną, zginął w Wyszynie w poniedziałek, dnia 17 b. m., w tragicznych okolicznościach, które nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, śp. Wawrzyniec Sielski. Podobiznę śp. Zmarłego zamieszczamy powyżej.

Śp. Wawrzyniec Sielski urodził się 30. 4. 1874 r. Gimnazjum ukończył w Kaliszu, poczem osiadł na roli w swojej posiadłości w Wyszynie, pow. koniński. Był stałym członkiem rady gminnej, sejmiku powiatowego, wydziału powiatowego, od 1902 sędzią gminy, a następnie sędzią pokoju do r. 1921. Zajmował się pracą na polu organizacyjnem rolnictwa, był prezesem Kółka Rolniczego, przewodniczącym dozoru szkolnego, członkiem powiatowego zarządu Czerwonego Krzyża oraz prezesem zarządu Hurtowni Polskiej w Koninie. Przez cały czas bierze czynny udział w życiu politycznem. W wyborach do Sejmu w r. 1922 kandyduje na pierwszem miejscu listy narodowej w okręgu konińskim i zostaje wybrany posłem.

Kondolencje S. N. w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) W związku z tragiczną śmiercią śp. Sielskiego, działacza narodowego z Wyszyny, powiat koniński, zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi wysłał do rodziny śp. Zmarłego następujący telegram:

„Sielscy, Wyszyna, p Konin.

„Z powodu tragicznego zgonu ś. p. Ojca, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia i łączymy się w bólu po stracie niestrudzonego szermierza idei narodowej.

„Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi."

Wypuszczenie 4 proc. poż. konsolidacyjnej

i warunki konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych

Warszawa. (PAT.) W „Dzienniku Ustaw Rzpl." nr. 12 z dnia 19 bm. ukazało się pod poz. 114 rozp. ministra skarbu z dnia 17 bm. o wypuszczeniu 4-proc. pożyczki konsolidacyjnej i o warunkach konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że z dniem 15 maja rb. wypuszcza się 4-proc. pożyczkę konsolidacyjną na kwotę imienną 600 miljonów zł w złocie, w obligacjach na okaziciela, po 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10000 zł w złocie.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku, poczynając od dnia 15 listopada 1937 r., umarzania części obligacyj, wylosowywanych w tym celu w dniach 15 maja i 15 listopada. Numery obligacyj, wylosowanych od umorzenia, będą ogłaszane w „Monitorze Polskim". Zasady i sposób przeprowadzania losowań obligacyj do umorzenia ustali osobny regulamin.

Na obligacje 4-proc. pożyczki konsolidacyjnej będą z tytułu konwersji wymieniane obligacje państwowych pożyczek wewnętrznych w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Do wymiany przyjmuje się obligacje: 1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r. 2) 5 i pół proc. pożyczki budowlanej serji II z kuponem, płatnym 15 września 1936 r. 3) 5 proc. państwowej renty wieczystej serji I z kuponem, płatnym 15 grudnia 1936 r. 4) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6 proc. pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów. 5) 6 proc. pożyczki narodowej ze wszystkiemi płatnemi po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami, poczynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., i tylko od pierwonabywców tych obligacyj oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami pożyczki narodowej.

Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej bez kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., lecz ze wszystkiemi kuponami dalszemi, oraz obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu, płatnego 1 czerwca 1936 r., będą również przyjęte do wymiany z tem jednak, że tytułem konwersji zostaną za nie wydane obligacje 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej bez pierwszych dwóch kuponów, płatnych 15 lpica i 15 listopada 1936 r.

Czas trwania wymiany (konwersji) ustala się na 10 miesięcy od dnia 15 lipca 1936 r. do dnia 15 maja 1937 r. Konwersję przeprowadzają kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne placówki, upoważnione do tego przez ministra skarbu.

Zarobki w górnictwie węglowem

pozostają niezmienione do 31 lipca br.

Katowice. (PAT.) Wczoraj rozpoczęło się, zwołane na wniosek związku pracodawców, posiedzenie komisji pojednawczo - arbitrażowej w sprawie obniżki zarobków w górnictwie węglowem o 15 procent, a w koksowniach o 25 proc., oraz w sprawie pogłębienia różnicy między zarobkami w rewirze południowym, a zarobkami w rewirze centralnym o dalsze 3 procent. Na konferencji reprezentowane były wszystkie związki zawodowe robotnicze, których przedstawiciele zasiadają w międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej, jak również związki, stojące poza tą komisją.

Ze strony związków robotniczych w toku dyskusji wysunięto postulat ogólnej podwyżki wynagrodzeń o 10 procent oraz zmniejszenia różnicy zarobków między rewirem południowym a centralnym o dalsze 3 procent.

Komisja po wysłuchaniu wywodów stron stwierdziła, że sporem objęte są następujące sprawy, dotyczące przemysłu górnictwa węglowego:

1) ustalenia listy zaszeregowania dla robotników,

2) zniesienia pogotowia pracy,

3) wysokości stawek zarobkowych w kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach kopalnianych,

4) zmiany zróżniczkowania stawek zarobkowych dla rewiru południowego i poszczególnych kopalń.

Komisja pojednawczo - arbitrażowa stwierdziła, że sprawa pod 1) będzie przedmiotem bezpośrednich rokowań między stronami w ciągu tygodnia. Co do sporu pod 2), komisja wyda orzeczenie na osobnem posiedzeniu.

W sprawach spornych pod 3) i 4) komisja wydała następujące orzeczenie: Stawki wszystkich tabeli płac robotników na kopalniach węgla kamiennego i koksowniach kopalnianych, na Górnym Śląsku, obowiązujące od dn. 1 sierpnia 1933 r., pozostają bez zmian. W ten sposób ustalone stawki obowiązują do dnia 31 lipca 1936 r. z tem, że mogą być wypowiedziane na jeden miesiąc naprzód. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, stawki obowiązują na każde dalsze trzy miesiące z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia. Strony powinny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 5 dni.

Wybory burmistrza w Chodzieży

Chodzież. (cm) Zwołane na środę posiedzenie rady miejskiej, celem dokonania wyboru burmistrza, zagajone zostało przez wiceburmistrza p. Nowackiego w obecności 15 radnych. Przewodniczącym wybrano radnego Kaczmarka, asesorami zaś radnych Górnego i Maniewskiego. Następnie przewodniczący zaznajomił zebranych z regulaminem wyborczym. Zgłoszono kandydatury dotychczasowego burmistrza p. Marona i restauratora w Chodzieży p. St. Stępniaka. W pierwszym głosowaniu p. Maron otrzymał 6 głosów, a p. Stępniak 8 głosów. Jedna kartka była pusta. W głosowaniu ściślejszem p. Maron otrzymał 7 głosów, a p. Stępniak ponownie 8 głosów. Wobec nieotrzymania bezwzględnej większości przez żadnego z kandydatów zarządzono ściślejsze głosowanie, już tylko na p. Stępniaka, który otrzymał znowu 8 głosów przy 7 kartkach pustych. Ponieważ kandydat nie otrzymał koniecznej liczby conajmniej 9 głosów, uznano wybór burmistrza za niedokonany i posiedzenie zamknięto. Układ sił w radzie miejskiej jest następujący: Klub Robotniczy 7, Niemcy 3, inni 6 radnych.

Żydzi-anarchiści

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie anarchistów, w którym główna oskarżona, Chawa Szapiro skazana została na 2 lata więzienia.

Troje dalszych oskarżonych: Józef Dybowski, Jakób Segal i Małka (!) Jabłońska skazani zostali na kary półtora roku więzienia, dziewięć osób — po roku. Resztę uniewinniono.

Do wszystkich skazanych zastosowano amnestję.

Źródła naftowe w Lipie

Warszawa. (Tel. wł.). W uzupełnieniu doniesień o nowych źródłach ropy w Małopolsce Wschodniej należy dodać, że znaleziono je w gminie Lipie, gdzie spółka „Pollon" przy udziale „Polminu" dokonała nowych wierceń. Wiercenia te doprowadziły do odkrycia bogatych złóż naftowych.

12 stycznia w głębokości 94 m. zaczęto wydobywać ropę w ilości, dochodzącej do 70 tonn dziennie. Jest to ropa wysoko gatunkowa. Obecnie wskutek braku odpowiednich urządzeń i niedogodności wydobywania ogranicza się do 15 tonn dziennie. Od 12 stycznia wywieziono 240 tonn ropy. (w)

Głodówka 70 więźniów

Częstochowa. (Tel. wł.) „Goniec Częstochowski" donosi, że od kilku dni w więzieniu na Zawodziu trwa głodówka 70 więźniów - narodowców w celu zwrócenia uwagi władz i przyśpieszenia śledztwa.

EPOKOWY FILM PRODUKCJI SOWIECKIEJ

W WALCE Z CARATEM

z udziałem najsłynniejszych artystów scen moskiewskich i leningradzkich, arcydzieło o niezwykłem napięciu dramatycznem, ukaże się już wkrótce na ekranie kina „APOLLO".

Film ten jest nietylko prawdziwym dokumentem z życia, ale i doskonałem dziełem sztuki. Artyzm i dbałość o prawdę łączą się tu nierozerwalnie. „W WALCE Z CARATEM" to jeden z nielicznych sowieckich filmów, który wzbudzi powszechne i zrozumiałe zainteresowanie, bowiem osnuty został na tle wydarzeń 1905 roku, dobrze znanych każdemu Polakowi. Wielka oczekiwana przez wszystkich premjera w kinie „APOLLO" będzie również i wielką sensacją artystyczną dla całego Poznania.

p. 301.

MONUMENTALNY, WSPANIAŁY, NIEZWYKŁY I POTĘŻNY FILM

OSTATNIE DNI POMPEI

to arcydzieło, które jest największem wydarzeniem w dziejach kinematografji i ukazuje się tylko raz na szereg długich lat!

Kto zatem nie miał możności zobaczenia sobie „OSTATNICH DNI POMPEI", niechaj spieszy do kin „APOLLO" i „METROPOLIS", a znajdzie tam najpiękniejszą ucztę artystyczną, na jaką dotąd się świat filmu zdobył.

„OSTATNIE DNI POMPEI" jeszcze tylko kilka dni na ekranie!

p. 3010

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

Sydney. (PAT) W odległości 40 km od Sydney spadł samolot komunikacyjny. 5 pasażerów utraciło życie, samolot spłonął.

Z walnego zebrania Tow. Naukowej Organizacji

Ostatnio odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Naukowej Organizacji w Poznaniu. Obrady zgromadzenia poprzedziło zebranie odczytowe, na którem wygłosił referat n. t. „Działalność kredytowa banków" p. Stefan Żardecki, prof. W. S. H. Prelegent przedstawił zasady racjonalnej organizacji poszczególnych operacyj w instytucjach bankowych ze szczególnem uwzględnieniem działu operacyj kredytowych. Po referacie wywiązała się ciekawa dyskusja, w której poruszano problem przyrostu bankowości publicznej, zagadnienie pieniądza gotówkowego i jego wpływu na kształtowanie się sytuacji konjunkturalnej oraz problem restrykcyj kredytowych banków w dobie depresji gospodarczej.

Na walnem zebraniu zarząd Towarzystwa złożył sprawozdanie z działalności w r. ub. Towarzystwo urządziło w okresie sprawozdawczym 5 zebrań odczytowych, na których wygłosili referaty z dziedziny naukowej organizacji działalności gospodarczej wybitni znawcy tych zagadnień. Poza tem Towarzystwo współdziałało z Warszawskim Instytutem Naukowym organizacji i kierownictwa, urządzając w Poznaniu cykl wykładów.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, do organów Towarzystwa zostali powołani: na prezesa — ponownie prof. dr. Stefan Zaleski, zasłużony działacz naukowy, na członków zarządu zaś ponownie pp.: inż. Waszczyński, woj. Moskalewski, inż. Słomczyński, prof. Lisowski i inż. Czapski, a na miejsce pp. Zakrzewskiego i Malickiego, którzy wyjechali z Poznania — wybrano pp. prof. Ulatowskiego i dr. Witkowskiego. Do komisji rewizyjnej zaproszono pp. dyr. Orgelbranda i inż. Makowskiego.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes prof. dr. St. Zaleski, wiceprezes prof. St. Ulatowski, skarbnik inż. W. Waszczyński, sekretarz woj. St. Moskalewski i zastępca sekretarza dr. Z. Witkowski.

Ze Stow. Dypl. Absolwentów W. S. H. w Poznaniu

W gmachu W. S. H. odbyło się zwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Dyplomowanych Absolwentów W. S. H. w Poznaniu, na którem sprawozdanie z działalności Towarzystwa w ubiegłym roku złożył prezes p. Jaromir Węcławski.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem ustępujących władz poruszyli zebrani cały szereg żywotnych spraw, a zwłaszcza sprawę pełnych uprawnień dla Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Poszczególni mówcy podnosili z żalem fakt, że uczelnia w dziesiątym roku istnienia, mimo stałego rozwoju, nie posiada do tej pory uprawnień narówni z innemi szkołami akademickiemi, apelując równocześnie do zarządu, aby poczynił w tej sprawie wszystkie kroki, zmierzające do uzyskania przez W. S. H. w Poznaniu należnej jej pozycji w rzędzie szkół akademickich w Polsce.

W wyniku wyborów wybrany został zarząd w składzie następującym: prezes — Józef Mertka, członkowie pp. Józef Bugajski, Franciszek Żynda, Leonard Łukaszewski, J. Nowacki. Komisja rewizyjna: przewodniczący p. W. Sroczyński, członkowie: pp. T. Sobaszek i B. Graczyński.

Narodowa Organizacja Kobiet

Herbatka Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w czwartek dn. 20 b. m. o godz. 17 w salce kawiarni „Italja" Al. Marcinkowskiego 8.

SPORT

Hokej na lodzie

Szwecja — Węgry 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Onegdajszy przeciwnik Polski, Szwecja, spotkała się wczoraj z Węgrami. Zwycięstwo odnieśli lepsi technicznie Szwedzi, uzyskując zwycięską bramkę przez Petersena. Gra była szybka i ciekawa. (Tel. wł.)

Przebieg powstania w Paragwaju

Na czele stoi płk. Franco, wydalony z kraju za sprzyjanie komunizmowi - Przywódcy rewolty twierdzą, że nie są zwolennikami Moskwy — Położenie w Asuncion

Buenos Aires (PAT). Powstanie w Paragwaju wywołali b. kombatanci, niezadowoleni z istniejącego systemu. Około 4 tys. żołnierzy zdemobilizowanych po wojnie z Boliwją postanowiło obalić polityków i utworzyć rząd, składający się z wojskowych. Płk. Franco, który przebywał od niedawna w Buenos Aires wybrano na przywódcę.

Walki w stolicy Assuncion rozpoczęły się w poniedziałek o 7 rano. Powstańcy opanowali bardzo szybko gmachy rządowe, oraz punkty strategiczne, poczem na ich stronę przeszło lotnictwo. Jedynie policja pozostała wierna rządowi.

Asuncion. (PAT). Prez. Ayala złożył dymisję. W całym kraju przywrócono spokój. Walki ustały. Władzę objęli zwycięscy b. kombatanci, którzy na stanowisko prezydenta wysuwają płk. Franco.

Buenos Aires (PAT). Według ostatnio nadeszłych wiadomości min. Rivarola zwrócił się do rządu argentyńskiego z prośbą o roztoczenie nadzoru nad wygnanym z Paragwaju płk. Franco, który zamierza w tajemnicy przedostoć się samolotem do Assuncion. Rząd argentyński wyraził zgodę na niewypuszczanie płk. Franco.

Chociaż wszystkie lotniska w Buenos Aires są pilnie strzeżone, nie jest wykluczone, że płk. Franco udało się w prywatnym samolocie opuścić Argentynę.

Asuncion. (PAT). Przywódcy powstania przesłali do płk. Franco telegram, wzywający go do niezwłocznego powrotu samolotem do kraju. Junty rewolucyjnej jeszcze nie utworzono. W mieście wstrzymano całkowicie ruch tramwajów. Dzienniki nie wychodzą. Obecnie panuje spokój, lecz stolica obsadzona jest przez oddziały wojskowe.

Płk. Franco, istotny przywódca powstania, wysiedlony został w ubiegłym tygodniu zagranicę, ponieważ podejrzewano go o udział w spisku komunistycznym. W nieobecności płk. Franco kierownictwo ruchu powstańczego objął ppłk. Smith, Amerykanin, urodzony w Paragwaju.

Płk. Franco oświadczył, iż powstanie wywołane jest rozgoryczeniem całego kraju z prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej. Istniało również wielkie niezadowolenie wśród b. kombatantów, którzy twierdzili, że rząd nie wypełnił zrobionych im obietnic.

Ze wszystkich stron oświadczają, że przywódcy powstania nie sprzyjają komunizmowi.

Buenos Aires. (PAT). Płk. Franco po rozmowie telefonicznej z członkami junty rewolucyjnej zdecydował się odlecieć jutro do Asuncion.

Przywódcy rewolucyjni powiadomili płk. Franco, że wiceprezydent republiki Casal Ribeiro podał się do dymisji.

Asuncion. (PAT). Według danych oficjalnych po stronie rewolucjonistów został zabity oficer, a drugi oficer i 6 żołnierzy odniosło rany. Straty materjalne są stosunkowo niewielkie. Rządy objął triumwirat.

Gen. Estigarribia uciekł do Brazylji. Prez. Ayala pozwolono wrócić do prywatnego mieszkania. Gonzales, jeden z przywódców powstania, oświadczył, że nowe wybory do parlamentu odbędą się za 3 miesiące.

Dokoła wojny w Afryce

Londyn (PAT) W izbie lordów odbyła się debata na temat zatargu włosko-abisyńskiego. Zaczęło ją przemówienie Philimore'a, który zapytał, czy rząd uczynił wszystko co było w jego mocy, by przyczynić się do uchylenia niebezpieczeństwa, zagrażającego W. Brytanji, że może być wciągnięta do wojny. W imieniu rządu udzielił wyjaśnień podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych Stanhope, który oświadczył, iż obecnie ani Włochy, ani Abisynja nie zwróciły się z prośbą rozpatrzenia propozycyj pokojowych.

„Pragniemy wszyscy — powiedział Stanhope — by ta wojna zakończyła się jak najprędzej, ale nie jest w interesie pokoju występowanie z propozycjami, które mogłyby zachęcić Włochy do dalszego prowadzenia walki. Nie licząc się z 4 traktatami, Włochy znalazły się w takiem położeniu, iż Liga Narodów mogła jedynie albo zastosować sankcje, albo przyznać się do bezsilności. Nie jest odpowiednia chwila do powiedzenia, w jakim stopniu wysiłki Ligi zakończą się powodzeniem i w jakim stopniu przyczynią się do prędszego zakończenia wojny. Nie możemy również powiedzieć, iż udowodnimy światu, że napaść nie opłaca się. Należy czekać na dalszy rozwój wypadków, ale jestem optymistą o ile chodzi o przyszłość i wierzę, iż wysiłki Ligi będą uwieńczone powodzeniem".

Wizerunek Matki Boskiej Niepokalanej

Rzym (PAT) Na okręcie „Heluan" odpłynął z Neapolu do Afryki wschodniej wizerunek Matki Boskiej Niepokalanej, patronki Neapolu.

Obraz odprowadzony był do portu przez procesję, w której poza duchowieństwem wzięli udział przedstawiciele władz oraz stowarzyszenia katolickie z orkiestrami. Obraz umieszczono w jednej z sal pierwszej klasy, gdzie zbudowano ołtarz ozdobiony kwiatami.

W chwili odjazdu okręt „Heluan" żegnany był odgłosami syren wszystkich statków włoskich, przebywających w porcie. Równocześnie na wybrzeżu wypuszczono mnóstwo ogni sztucznych.

Obraz Matki Boskiej Niepokalanej będzie w jednym z nowych kościołów na zdobytych obszarach afrykańskich.

Wymowne milczenie abisyńskie

Adis-Abeba. (PAT). Władze abisyńskie w dalszym ciągu wykazują wielką powściągliwość w udzielaniu wiadomości o walkach, jakie toczyły się na południe od Makale. Sądzą tu, że celem taktyki włoskiej jest osiągnięcie miejscowości Beda, stanowiącej doniosły punkt strategiczny. Beda znajduje się na skraju płaskowzgórza o wysokości 1.000 mtr, panującego nad pustynną doliną dankalijską, oraz nad wyżynami, prowadzącemi ku łańcuchowi górskiemu, otaczającemu Makale.

Czynniki wojskowe zachowują również milczenie co do wypadków na froncie ogadeńskim. Krążą pogłoski, że w okolicach Sasabaneh toczą się poważniejsze walki. W ostatnich dniach omawiano szeroko przybycie zbrojnych oddziałów szczepu muzułmańskiego Selti, który uważał się za niezależny i który teraz dopiero stawił się na rozkaz mobilizacyjny.

Włoskie ataki lotnicze

Adis-Abeba. (PAT). Ataki lotnicze nad Desje trwają. 16 lutego samolot włoski zrzucał bomby w okolicach miasta, nie powodując żadnych strat ani ofiar. 17 lutego bombardowano Desje również bez wyników.

Szósty z lotników włoskich, których samolot spadł w pobliżu jeziora Hajk, zmarł z ran. O śmierci pięciu jego towarzyszy, w tej liczbie oficera, już donoszono.

Zajście na granicy Kenji

Rzym. (PAT). Ag. Stefani podaje, że otrzymano obecnie wiadomość o zajściu podczas bitwy nad rzeką Dana Parma pomiędzy Anglikami a Włochami na granicy Kenji.

Abisyńczycy, ścigani przez wojska włoskie, przeszli rzekę i wkroczyli na terytorjum brytyjskie, skąd strzelali bez przeszkód ze strony dowódcy oddziału brytyjskiego.

Po zwycięstwie — oświadcza dalej komunikat — dowódca oddziału brytyjskiego chciał złożyć powinszowania, lecz oficer włoski odpowiedział że nie potrzebuje tego, a raczej woli zapewnienie, iż Abisyńczycy nie będą więcej strzelali do wojsk włoskich z terytorjum brytyjskiego. Oficer angielski wyraził wówczas ubolewanie z powodu zajścia i dał zapewnienie na przyszłość.

Przeciw ubojowi rytualnemu

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, odbył się w niedzielę w Warszawie zjazd przedstawicieli cechów rzeźniczo-wędliniarskich w całej Polsce.

Podobnie, jak inne gałęzie samorządu rzemieślniczego, cechy wędliniarzy są niemal całkowicie „usanowane".

Pomimo tego, jako jeden z pierwszych punktów porządku dziennego, wzięto pod obrady sprawę uboju rytualnego i jednomyślnie wypowiedziano się za skasowaniem tego barbarzyńskiego przeżytku, nakładającego w dodatku na ludność niczem nieusprawiedliwiony wielomiljonowy haracz.

Wiadomości

Francuska izba obradowała dalej nad traktem z Sowietami. Dalszy ciąg rozpraw odbędzie się w czwartek, a głosowanie prawdopodobnie nastąpi we wtorek.

*

We Francji rzeka Rodan pod Awinjonem nagle wezbrała pod wpływem przyboru dopływów Ardeches i Ouveze. Łąki nadbrzeżne są zatopione.

*

Sylwester Matuska, sprawca katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy, przebywający w więzieniu Stein, usiłował popełnić samobójstwo, czemu straż przeszkodziła. Matuska po odbyciu kary w Austrji ma zostać wydany Węgrom, gdzie czeka go śmierć.

*

W Lille we Francji, strajk ogłoszony przez studencki związek narodowy, ogarnął wszystkie uczelnie.

*

W Grecji izbę zwołano na 27 lutego, celem wysłuchania mowy tronowej.

ze STRONNICTWA NARODOWEGO w POZNANIU

KOŁO NA OSIEDLU

W tych dniach odbyło się na Osiedlu zebranie organizacyjne, na którem powołano do życia nowe koło Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Przewodniczył obradom p. Stanisław Oleszak. Programowy referat wygłosił prezes grodzki, p. red. Herniczek. Po dyskusji i omówieniu zasadniczych spraw organizacyjnych powołano zarząd nowego koła w następującym składzie pp.: Jan Koza (kierownik), Frankowski, Stanisław Oleszak, Stanisław Włodarczak, Ludwika Zembska i Marjan Zembski. Najmłodsze to koło w naszem mieście ma wszelkie dane doskonałego rozwoju, gdyż mieszkańcy Osiedla są wybitnie narodowych przekonań, a w kierownictwie zasiadają doskonali pracownicy, których ambicją niewątpliwie będzie skutecznie rywalizować z innemi kołami w pracy narodowej.

Kurs dolara. Dziś rano Bank Polski notował kurs dolara 5.22 zł, w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.23 — 5.23½ zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 19. 2. 1936 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poż. konwers. 58,75 oraz za 4% premj. dol. 53,25.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% listy zast. złote w złocie 40,25—40,50, za 4½% złotowe listy zast. serja L. 39,— oraz za 4% listy zastawne konwert. 37,50.

Z akcyj bankowych płacono za Bank Cukrownictwa 64,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. poż. konwers. 58,75 P.
4% poż. premj. dol., serja III 53,25 P.
4½% listy zast. złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn. 4½% dol. listy zast. w zł =8,9141 zł za 1 dol.) 40,25—40,50 P.
4½% złotowe listy zastawne serji L. Pozn. Ziem. Kred. 39,— P.
4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 37,50 P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Cukrownictwa 64, —P.
Tendencja mocna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 19. 2. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 1.0 kg.:

STANDARTY:

1) żyto	715 g/l.,	
2) pszenica	756 g/l.,	
3) owies	420 g/l.	
Ceny orjentacyjne:		
Żyto (Usposob. spokojne) . .	12,40—	12,65
Pszenica (Usposob. stałe) . .	18,25—	18,50
Jęczmień browarowy . . .	14,25—	15,00
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień 700—725 g/l. . . .	13,75—	14,25
Jęczmień 670—680 g/l. . . .	13,25—	13,50
Usposobienie spokojne.		
Owies 450—470 g/l.	14,00—	14,25
Owies standartowy	13,50—	13,75
Usposobienie spokojne.		
Maka		
żytnia wyciąg. 0-30% wł w.	19,25—	19,50
żytnia gat. I 0-45% wł w. .	19,00—	19,25
żytnia gat. I 0-55% wł w.	18.50—	18,75
żytnia gat. I 0-65% wł. w. .	17.75—	18.25
żytnia gat. II 45-55% wł. w.	14,75—	15,75
Usposobienie stałe.		
pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	31,00—	32,75
pszenna kat IB 0-45% wł w.	30,25—	30,75
pszenna gat. IC 0-55% wł w.	29.25—	29.75
pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	28,75—	29,25
pszenna gat. IE 0 65% wł w.	27,75—	28,25
pszen gat. IIA 20-55% wł. w.	27,00—	27.50
pszen gat. IIB 20-65% wł w.	26,50—	27.00
pszen gat. IID 45-65% wł w.	24,00—	24,50
pszen. gat. IIF 55-65% wł w.	22,00—	22.50
pszen gat. IIG 60-65% wł w.	20,50—	21,00
Usposobienie stałe.		
Otręby żytnie stand.	9,50—	10,00
Otręby pszen. grube stand.	11,50—	12.00
Otręby pszenne średnie st. .	10,25—	11.00
Otręby jęczmienne	9,75—	11,00
Rzepak zimowy	38,00—	39,00
Siemię lniane	36,00—	38,00
Gorczyca	33,00—	35,00
Wyka latowa	22.00—	24,00
Peluszka	24,00—	26,00
Groch Viktorja	24,00—	28,00
Groch Folgera	22,00—	24,00
Łubin niebieski	9,50—	10,00
Łubin żółty	11,00—	11,50
Seradela	22,00—	24,00
Mak niebieski	60,00—	62.00
Koniczyna czerw surowa . .	120.00—	130,00
Konicz. czerw. 95-97% czyst.	135,00—	145.00
Koniczyna biała	75,00—	100,00
Koniczyna szwedzka . . .	165,00—	190,00
Koniczyna żółta odłuszczona	65,00—	75,00
Przelot	75.00—	90,00
Makuch lnian w taflach . .	16,75—	17,00
Makuch rzepakowy w tafl.	14,25—	14,50
Makuch słon. w tafl. 42/43%	18,25—	18,75
Śrut Soja	21,00—	22,00
Słoma pszenna luzem . . .	2,20—	2,45
„ pszenna prasowana .	2,70—	2.95
„ żytnia luzem	2,50—	2,75
„ żytnia prasowana . .	3,00—	3,25
„ owsiana luzem . . .	2,75—	3,00
„ owsiana prasowana .	3,25—	3,50
„ jęczmienna luzem . .	2,20—	2,45
„ jęczmienna prasow. .	2,70—	2,95
Siano zwykłe luzem	5,75—	6,25
„ zwykłe prasowane . .	6.25—	6,75
„ nadnoteckie luzem . .	6,50—	7.00
„ nadnoteckie pras. . .	7.50—	8,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 3641,7 tonn, w tem żyta 1705 tonn, pszenicy 823 tonn, jęczmienia 355 tonn, owsa 90 tonn.

Chęć przetrwania

Długie przemówienie premjera Kościałkowskiego, wygłoszone onegdaj w Sejmie, można podzielić na dwie części. W pierwszej poświęcił swą uwagę sprawom gospodarczym, w drugiej zaś omówił program polityczny rządu.

W poniższych uwagach zajmiemy się tylko częścią pierwszą wywodów premjera. Przedstawił on w niej najpierw niejako bilans prac rządu, dokonanych na podstawie pełnomocnictw. Bilans ten w ujęciu mówcy — wypadł pomyślnie. Zarządzenia, przeprowadzone przez rząd, ocenione zostały przez premjera bardzo dodatnio: na konto zasług wpisuje on przedewszystkiem zrównoważenie „po raz pierwszy od paru lat" budżetu państwa, dalej opanowanie niepokoju walutowego, dzięki czemu sytuacja Banku Polskiego poprawiła się wyraźnie, wreszcie akcję zniżki cen, drogą nacisku na kartele, obniżenie taryf kolejowych i szereg innych zarządzeń, które jakoby wniosły „wartości pozytywne i trwałe" do gospodarki państwowej.

Dalsze uwagi premjera dotyczyły zadań państwa na najbliższą metę. Jak wielu jego poprzedników, podniósł on potrzebę odbudowy inicjatywy prywatnej i odwrotu od nadmiernego etatyzmu gospodarczego. Tutaj nasuwa się jedna uwaga: o ile w zakresie stwarzania zdrowszych podstaw dla gospodarki publicznej, a przedewszystkiem w kierunku zrównoważenia budżetu zrobiono stosunkowo bardzo dużo, co odbiło się zresztą dotkliwie na szerokich kołach podatników, to w dziedzinie uszczuplania roli państwa w życiu gospodarczem nie zauważyliśmy w dotychczasowej działalności rządu ani jednego pozytywnego posunięcia i zadowolić musieliśmy się samemi zapowiedziami, do których dołącza się obecnie oświadczenie premjera Kościałkowskiego o potrzebie ścisłego rozgraniczenia działalności gospodarczej państwa i inicjatywy prywatnej.

Zagadnienie przeludnienia wsi polskiej pragnie premjer rozwiązać przez przebudowę ustroju agrarnego przedewszystkiem drogą parcelacji wielkich obszarów ziemskich oraz przez skierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu wielkiego.

Uwagami na temat zamierzeń inwestycyjnych państwa zamknął premjer pierwszą — gospodarczą — część swych wywodów.

Osobno jeszcze należy zwrócić uwagę na pewne zwroty w jego przemówieniu, w których premjer przeciwstawił się panującemu w całym kraju poglądowi, że „życie nasze gospodarcze zamiera, że się ciągle staczamy po jakiejś równi pochyłej".

P. Kościałkowski używa mocnych słów dla odparcia tego poglądu: „jest to notoryczna nieprawda, jest to fałsz nieuzasadniony... musimy z tym defetyzmem raz skończyć".

Ale czyż przytoczył choć jeden argument, by zbić ten, jak sam przyznaje, powszechnie wypowiadany pogląd?

Czyż wyliczenie ofiar, jakie poniosło społeczeństwo dla załatania dziur budżetowych, ofiar znakomicie przewyższających rozmiary ulg, przyznanych pewnym jego warstwom w części tylko kosztem państwa, a w niewiele co mniejszej części przez inne warstwy tegoż samego społeczeństwa (n. p. właścicieli kamienic), czyż zahamowanie procesu odpływu złota z Banku Polskiego i nieznaczna poprawa na rynku pieniężnym mogą stanowić podstawę dla optymizmu?

Ktokolwiek spojrzy w głąb naszego życia gospodarczego i społecznego, dostrzeże w niem tyle materjału dla poważnych obaw o losy naszego kraju, że trudno mu będzie dzielić optymizm „oficjalny" premjera Kościałkowskiego.

Z całego jego przemówienia wynika zresztą chęć przetrwania rządu na podstawach, odziedziczonych po jego poprzednikach.

Do istotnych źródeł zła rząd p. Kościałkowskiego nie sięga. I dlatego jego zarządzenia nie budzą wiary w możność istotnego uzdrowienia coraz posępniejszej rzeczywistości gospodarczej.

Co Niemcy przemilczają

Prasa niemiecka „użala się" na wykaz imienny planu przymusowej parcelacji na rok 1937, twierdząc, że „w dalszym ciągu" wywłaszcza się przedewszystkiem własność ziemską niemiecką.

Na 32.800 hektary wielkiej własności ziemskiej, która ma ulec przymusowej parcelacji, blisko połowa — jak podkreślają dzienniki niemieckie — przypada na Wielkopolskę i Pomorze, mianowicie na woj. poznańskie 8.200 ha, a na pomorskie 7.700. Na Pomorzu z tych 7.700 ha na własność niemiecką przypada 4.970, t. j. prawie 70 proc., zaś w Poznańskiem w ogólnym obszarze 8.200 ha własność niemiecka stanowi 3.300 ha, t. j. 40 proc. Przymusowej parcelacji w Poznańskiem ulec mają również dobra takich „zasiedziałych" — zdaniem pism niemieckich — rodzin, jak Witzlebenów i Jouanne'ów.

Od chwili obowiązywania reformy rolnej aż do wykazu imiennego z roku 1935 w obu województwach zachodnich, wedle obliczeń niemieckich, objętych zostało temi wykazami 59.999 ha własności niemieckiej, a 25.186 ha własności polskiej.

Prasa niemiecka, podając te cyfry, widzi w nich przejaw dążenia do rugowania Niemców, zapomina jednak o tem, że wielka własność niemiecka na Pomorzu i w wielu częściach Wielkopolski tak ogromnie góruje nad własnością polską — co jest wynikiem długoletniej polityki germanizacyjnej —, iż jest rzeczą zrozumiałą, że reforma rolna obejmować musi przedewszystkiem posiadłości niemieckie. I tak jeszcze bardzo daleko jest do momentu, w którym odsetek wielkiej własności niemieckiej będzie choć w przybliżeniu odpowiadał odsetkowi ludności niemieckiej w naszych województwach!

Plotki stołeczne

18 lutego

Żeby zainteresowanie posiedzeniami budżetowemi Sejmu podnieść, zainstalowano specjalnie audycje radjowe, a mowę premjera radjosłuchacze mogli wysłuchać aż dwa razy. Zdaje się, że będziemy mogli widzieć posiedzenie i na filmie, gdyż operatorzy grasowali po sali podczas przemówień. Siedzący byli trochę zaniepokojeni, kiedy nagle usłyszeli szum aparatu i przykucniętego operatora.

*

Premjer Kościałkowski wyraził opinję, że Sejm, do którego współpracy się odwołał, przechodzi próbę swej wytrzymałości. Dzisiaj znów przy budżecie Sejmu i Senatu referent Jedynak, ongiś poseł z otoczenia Witosa w drugim Sejmie i jego zaufany, z pogardą wspominał dawne lata, a obmyślał teraz środki, jakichby należało użyć, żeby odzyskać zaufanie społeczeństwa. Słusznie zauważył, że zależeć to będzie od wartości samej pracy tej instytucji.

Otóż na zasadzie dotychczasowej praktyki i dwu dni debaty budżetowej nie można powiedzieć, żeby Sejm przy obecnem cenzurowanem mógł był otrzymać świetną cenzurkę. Poziom dyskusji niedaleko odbiega od jakiegokolwiek zebrania tej czy innej instytucji gospodarczej lub zawodowej. Może dla pewnych czynników taki Sejm jest wygodniejszy. Ale chyba intelektualistów nie zadowala. Słychać, że pono rząd nie będzie występował o pełnomocnictwa w okresie po wygaśnięciu sesji, a w razie potrzeby zwoła sesję nadzwyczajną. Czy jednak tempo pracy sejmowej będzie mu odpowiadało? Boć jest przedziwnie przeciągłe, tak, jak jakaś wąskotorowa kolejka na bocznej linji.

*

P. Kościałkowski, zapewne chcąc podnieść autorytet Sejmu, wystąpił przed nim z mową parlamentarną. Tego nie czynił żaden z premjerów pomajowych, którzy albo zajmowali się kwestjami gospodarczemi, albo wysyłali na trybunę ministrów skarbu. Obecny premjer wystąpił z deklaracją polityczną, a jakby nadając jej specjalne znaczenie, przerwał przemowę, odgradzając jedną część od drugiej. Zadeklarował się jako kontynuator systemu pomajowego, co do czego nikt nie miał żadnych wątpliwości. Po raz pierwszy od czasu maja dotknął premjer zagadnień wojskowych i zagranicznych, które dawniej zastrzegł był sobie marsz. Piłsudski i które nigdy w exposé nie były poruszane.

*

Każdego zastanowić musiały ustępy, dotyczące interpretowania postanowień nowej konstytucji. To szczególne silne podkreślenie roli Prezydenta jako źródła władzy i woli, oraz stwierdzenie, że nieprzyjacielem rządu jest każdy, przeciwstawiający się realizacji postanowień nowej konstytucji, co premjer uważa za naczelny cel obecnego gabinetu, bez względu na to, jaka była dotychczasowa jego przeszłość, — było zastanawiające. Jeżeli do tego dodamy specjalny ustęp o rozmaitych plotkach i oszczerstwach i zapowiedź ich bezwzględnego tępienia — to zwróciło to uwagę sfer politycznych.

Słychać było głosy, że owe ustępy zostały wygłoszone na użytek wewnętrzny. Ostatniemi bowiem czasami widzieliśmy nawet w publicznych wystąpieniach pewnych sfer w własnym obozie, sfer, uchodzących za wykładnik t. zw. grupy pułkownikowskiej, właśnie takie objawy, o jakich wspominał premjer. Kwestja lasów państwowych i owa słynna wymiana listów między min. Poniatowskim a marsz. Carem, kwestja dotąd niewyjaśniona, bodajże znalazła w tej części przemówienia jakieś refleksy.

*

Najznamienniejsze było, że premjer usiłował wysunąć pewien program ideowy, mianowicie podniesienie kultury narodowej po wsiach i miasteczkach. Innemi słowy „frontem" do „szarego człowieka". Ba, lecz normalnie rząd jest wykładnikiem jakiegoś programu ideowego, a jego zdaniem jest jego realizowanie. Tymczasem p. Kościałkowski, mówiąc o trudnościach, jakie stoją przed rządem, określił je jako gospodarcze i jako „dezorjentację polityczną". Z tego impasu ma wyprowadzić obóz prorządowy nowy właśnie program.

Ale tworzenie kultury narodowej — co nie jest zresztą programem politycznym — musi dotknąć kwestji państwa narodowego, a rząd stoi na stanowisku, że „państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli Rzplitej" (jak to określa nowa konstytucja). Unaradawianie kultury polskiej doprowadzić musi do konfliktu w kwestji żydowskiej. Boć jednym z podstawowym czynników unarodowienia kultury jest emancypacja kultury polskiej z pod wpływów żydowskich

Przecie to jest program obozu narodowego, a premjer oświadczył, że nacjonalizm polski będzie zwalczał na równi z dążeniami skrajnie lewicowemi! Jakżeż to pogodzić?

*

Pod jednym względem wystąpienie p. Kościałkowskiego zasługuje na wielkie uznanie: oto wyjaśnił całkowicie sytuację i wskazał, czego należy od obecnego rządu w rzeczach politycznych oczekiwać. A to jest cenne. Bez iluzyj.

WARSZAWIANIN

Z życia

Od Związku Lekarzy otrzymujemy poniższe wyjaśnienie:

W „Kurjerze Poznańskim" nr. 75 z dnia 15 lutego r. b. pod nagłówkiem „Z życia" opisuje czytelniczka trudności, jakie miała w uzyskaniu pomocy lekarskiej dla chorego dziecka, korzystającego z ubezpieczenia chorobowego Ubezpieczalni Społecznej.

W świetle prawdy rzecz wygląda następująco: Dnia 31 stycznia r. b. około godziny 14-ej przybyła p. Cz. do swego lekarza domowego dr. S. dla zgłoszenia wizyty u chorego dziecka. Doktora S. nie było w domu, ponieważ załatwiał wizyty u pacjentów. Żona dra S. oświadczyła p. Cz., że mąż na ogół nie przyjmuje dzieci do lat 4-ch i że może zwrócić się wprost do specjalisty chorób dziecięcych, wskazując jej adres p. dr. Sk. Pani Cz. udała się pod wskazany adres o godzinie ca 14,30 Tam odmówiono jej udzielenia wizyty, raz dlatego, że dziecko jest już w leczeniu innego pedjatry, a po drugie, że nie było fizycznej możliwości złożenia wizyty w tymże dniu, ponieważ były już zgłoszone inne wizyty, a oprócz tego poczekalnia była pełna pacjentów. Ze strony p. dr. Sk. radzono p. Cz. zwrócić się do innego lekarza pedjatry, a jeżeli natychmiastowa pomoc lekarska jest konieczna, wezwać należy Pogotowie Lekarskie Ubezpieczalni Społecznej. Mąż p. Cz. jednakże ani nie wezwał Pogotowia, które w wypadkach nie cierpiących zwłoki zastępuje bezinteresownie lekarza Ubezpieczalni Społecznej, ani innego lekarza pedjatry Ubezpieczalni Społecznej, tylko wezwał prywatnego lekarza.

Wobec powyższego zarzuty p. Cz. w stosunku do lekarzy Ubezpieczalni są nieuzasadnione i bezprzedmiotowe.

*

Dużo się ostatnio mówi i pisze o przerostach etatyzmu, ale często zapomina się, że są one zjawiskiem pochodnem, wtórnem, jako że wywodzą się z innego przerostu, mianowicie z nadmiaru — biurokracji. Oto kilka typowych kwiatków, zebranych na łączce św. Biurokracego:

Na drodze ustawowej zabrano samorządom cały szereg dochodów, odstępując je na rzecz funduszu komunalnego. Teraz tenże fundusz pożycza samorządom to, co przedtem stanowiło ich własny dochód, na 3 i 4 procent — i jeszcze uważa, że wyświadcza im dobrodziejstwo. Potem ten i ów samorząd bankrutuje, fundusz darowuje mu pożyczkę i jest wszystko po dawnemu. Tylko: ile to papieru przytem zapisano!

Berlin o podróżach min. Becka

Wiadomość o projektowanej podróży min. Becka do stolic zachodnich podała prasa niemiecka za pośrednictwem swoich zamiejscowych korespondentów. Pierwsza pogłoska pojawiła się w ślad za dziennikiem „Daily Telegraph" i mówiła o podróży do Londynu. Krótko potem uzupełniono ją wiadomością o jednoczesnej podróży do Brukseli i Paryża (?).

W porównaniu z żywem zainteresowaniem, z jakiem opinja niemiecka śledziła w ostatnim czasie akcję dyplomatyczną na Zachodzie z okazji wizyt politycznych w Londynie i Paryżu, plany podróżne min. Becka traktowane są w Berlinie jako znacznie mniejszej wagi. Na łamach prasy czuć chęć zredukowania skuteczności politycznej podróży polskiego ministra spraw zagranicznych. W komentarzach prasy berlińskiej wyglądają plany p. Becka na tle obecnej konstelacji politycznej w Europie jak „musztarda po obiedzie."

W tej samej chwili, kiedy dzienniki niemieckie pełne są sprawozdań o posunięciach dyplomacji angielskiej w kierunku Sowietów oraz podają szczegóły o pakcie francusko-rosyjskim, pisze „Berliner Tageblatt" o planach polskich w te słowa: „Po dwumiesięcznych, żmudnych rokowaniach zawarty został układ handlowy między Polską i Belgją. W treści swej nie jest to żaden akt o większej wadze politycznej lub gospodarczej. Jego podpisanie bynajmniej nie wymagałoby obecności min. Becka w Brukseli. Tymczasem postanowione jest, że p. Beck na podpisanie układu w Brukseli pojedzie. Bowiem podróż brukselska jest dla warszawskich kół politycznych pretekstem, aby uzasadnić w pewnej mierze podróż p. Becka do Londynu i Paryża."

Nie bez pewnej ironji pisze cała prasa o tem, że podróż p. Becka do Londynu byłaby prędzej doszła do skutku, lecz jest narazie nieaktualna „z powodu żałoby dworskiej". Tak jakgdyby śmierć monarchy angielskiego spowodowała była na gruncie londyńskim zahamowanie działalności dyplomatycznej w ostatnich tygodniach, gdy tymczasem było wręcz odwrotnie!

Niefortunny początek żydowskiej linji żeglugi „Gdynia — Palestyna"

Nieprawdopodobna wprost historja znalazła swój finał w sądzie okręgowym w Łodzi, jak już o tem donosiliśmy.

W dążeniach emigracyjnych Żydów dużą rolę odgrywa propaganda, głosząca, że Erec Izrael jest nadal ziemią obiecaną. Oczywiście żydowska emigracja do Palestyny leży w interesie żydostwa, niemniej jak Polski. Niestety Anglja, jako państwo mandatowe, wbrew traktatom i w obawie przed niezadowoleniem muzułmanów, certyfikaty wydziela ogromnie skąpo. Gdyby nie to, o wieleby więcej Żydów z Polski wyemigrowało. Zatem, gdy nie można legalnie, wielu z nich próbuje imigracji nielegalnej.

Żyd jednak zawsze pozostaje sobą — „geszeft" przedewszystkiem. Więc gdy jedni za wszelką cenę chcą dostać się do Palestyny, inni na ich sentymencie robią interes. Dzieje niefortunnej wyprawy na „Wandzie" są jaskrawym dowodem, że dla Żyda każdy interes jest dobry...

W swoim czasie wśród łódzkich Żydów rozeszła się wiadomość, że niejaki Chanachowicz organizuje nielegalną wyprawę do Palestyny. Kandydaci na emigrantów mieli być przemyceni własnym statkiem z Gdyni wprost do brzegów Erec Izraelu. Koszty wynosiły ponad tysiąc złotych od osoby, ale... ostatecznie można się było potargować! Wiadomość tę kolportowano zwłaszcza wśród sjonistów - rewizjonistów, gdyż Chanachowicz dobrał sobie dwóch wspólników, działaczy tej partji, niejakich Lublińskiego i Nirenberga. Towarzystwo było „zgrane": Lubliński miał w swoim czasie proces o zabójstwo, a jeszcze jeden ze wspólników, „kapitan" Szrejber, karany był za przywłaszczenie.

Jak przewidywano, kandydatów nie brakło. Ogółem zgłosiło się 64 amatorów wyprawy, którzy wpłacili od 400 do 800 złotych i po długich targach zostali wysłani do Gdyni. Początkowo obiecywano emigrantom, że będą przewiezieni do Palestyny prawdziwym statkiem, jednak po przybyciu do portu okazało się, że takiego statku niema. „Organizatorzy", którzy ogółem zebrali około 40.000 zł, zaczęli się zastanawiać, co teraz robić i ostatecznie doszli do wniosku, że należy zakupić własny „statek". Chanachowicz i jeden z jego spólników, niejaki Goldin, byli wytrawnymi „armatorami". — Goldin był organizatorem podobnej wyprawy na „Veloxie", a Chanachowicz kiedyś handlował staremi krypami, sprzedawanemi na złom. Do wyboru były dwa statki: stary trawler „Czajka" i kuter rybacki „Wanda". Gdy kupno „Czajki" z powodu cofnięcia się Goldina nie doszło do skutku, mendę nad emigrantami i kazał im Chanachowicz zakontraktował „Wandę" i natychmiast zaangażował „kapitana" Szrejbera, który ukończył szkołę powszechną i pono gdzieś zagranicą jakąś szkołę morską (?).

„Kapitan" już na lądzie objął koczekać w ciągu kilku nocy na brzegu morza na statek z czerwonemi światłami. Jednak statek taki nie ukazywał się. Emigranci, którzy już poprzednio przez kilka tygodni czekali w Gdyni na statek szwedzki lub grecki, ostatecznie się zbuntowali. Wówczas załadowano ich na „Wandę" — mały motorowy kuter rybacki, na którym mieli jechać „przez siedem mórz" do Palestyny.

Nie było na nim ani załogi, ani żywności. Z załogą „kapitan" Szrejber poradził sobie w ten sposób, że mianował ją zpośród emigrantów, łódzkich i piotrkowskich „handelesów", którzy pierwszy raz wówczas zobaczyli morze! Co do prowiantu, to — jak w sądzie oświadczyli poszkodowani, w kajucie pod sufitem wisiała jedna kiełbasa, „żeby nam się zdawało, że będziemy jedli!..." Resztę miał dowieźć motorówką z Gdyni Chanachowicz „na wysokości morza Niemieckiego" (?). Narazie były tylko suchary...

W ten sposób ostatecznie pod komendą „kapitana" Szrejbera, z improwizowaną załogą i bez prowiantu, pejsaci argonauci wyruszyli na pełne morze. „Kapitan" miał lunetę, ale nie posiadał przyborów nawigacyjnych, to też trzymał się w pobliżu brzegów, nie tak jednak blisko, aby brzeg można było dostrzec gołem okiem. — Emigranci więc byli pewni, że są na pełnem morzu...

Wreszcie kuter przybił do brzegu i „kapitan" zawiadomił podróżników, że są w Szczecinie, że jest to jednak port „hitlerowski" — zatem wysiadać nie radzi. Sam wysiadł i — znikł. Po pewnym czasie wiatr wypchnął „Wandę" na morze i argonauci pożeglowali dalej... Tak, bez żadnej komendy, sami na własną przemyślność zdani, żeglowali jeszcze dwa dni, wreszcie dojrzeli ląd.... Była to Gdynia!

Po spisaniu protokułu władze odesłały „wilków morskich" zpowrotem do Łodzi. Śledztwo wykazało, że prócz Chanachowicza, „kapitana" Szrejbera, Lublińskiego i Nirenberga do wyprawy przyłożył również rękę słynny Stawski, działacz sjonistyczny, skazany w swoim czasie przez sądy palestyńskie za zabójstwo innego działacza żydowskiego, dr. Arlossoroffa. Całe towarzystwo zasiadło na ławie oskarżonych.

Ostatecznie po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał „armatora" Chanachowicza na trzy lata więzienia, „kapitana" Szrejbera na osiem miesięcy, a pozostałych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy zwolnił. Należy dodać, że „Wanda" wkrótce po powrocie z palestyńskiej wyprawy, stojąc na kotwicy w gdyńskim porcie, zatonęła.

Tak się skończyła wyprawa żydowskich „marynarzy" do Erec Izraelu...

K. H.

Z ruchu narodowego

— **KOŚCIAN.** Odbyło się w wielkiej sali „Sokoła" roczne walne zebranie Str. Nar. przy udziale przeszło 500 członków, wśród których przeważali robotnicy, co uznać należy za bardzo pocieszający objaw. Już na długo przed rozpoczęciem zebrania wielka sala wypełniona była po brzegi. Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez prezesa adw. Lompę, odśpiewano „Pieśń Bojową", poczem prezes odczytał nazwiska członków Stronnictwa Narodowego, którzy życie swoje poświęcili dla Wielkiej Polski. Następnie wśród burzy oklasków przewodniczącym walnego zebrania wybrano szermierza idei narodowej, b. długoletniego prezesa S. N. p. Feliksa Makowskiego, który powołał do pióra p. Marcelego Dirbacha.

Ze złożonych obszernych sprawozdań z rocznej działalności wynikało, że pracowano bardzo wydatnie, poświęcając zwłaszcza dużo pracy wydziałowi Młodych, który posiada obecnie przeszło 200 stałych członków, uczęszczających na zebrania. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono wśród burzy oklasków ustępującemu zarządowi pokwitowania. W dowód uznania wybrano ustępujący zarząd ponownie w składzie: adw. Lompa — prezes, M. Tomaszewski — zast. prezesa, Rembowski — sekretarz, Karaśkiewicz — zast. sekr., Fischbach — skarbnik, Makowski, Wyrybkowski i Gątowski — członkowie zarządu, Fabiańczyk — kier. wydziału Młodych.

Następnie prezes rejonowy S. N. mg. Gronowski ze Śmigla wygłosił piękny referat ideowy. Na zakończenie sala rozbrzmiała śpiewem Hymnu Młodych, oraz okrzykami na cześć Polski Narodowej i jej przywódców z Romanem Dmowskim na czele.

— **STRZELNO.** Na uroczystem zebraniu S. N., po przemówieniach prezesa adw. Frankowskiego oraz referenta oświatowego pow. zarządu S. N., odbyła się dekoracja 22 nowych członków. Po zebraniu urządzono skromną zabawę taneczną. (ps)

— **SKOKI.** Zebranie S. N. przy obecności 400 osób zagaił kier. koła p. Kwietniewski, poczem długie przemówienie wygłosił p. Jeske z Poznania, który omówił rozwój naszych stosunków gospodarczych od zarania odzyskania wolności do czasów dzisiejszych. Drugie przemówienie, oparte na danych urzędu statystycznego, mocne w treści, wygłosił adw. Wrzyszczyński z Wągrówca. (n)

— **TORUŃ.** Powstała nowa placówka Stron. Narod. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej na Mokrem. Na zebraniu organizacyjnem przemawiali major Ławniczak, Romatowski i Anmiak. Kierownikiem placówki Toruń-Mokre został p. Makowski. Członkowie tej placówki rekrutują się przeważnie ze sfer rzemieślniczych i robotniczych.

— **WRZEŚNIA.** Na zebraniu S. N. w Cieślach Wielkich przybyli niemal wszyscy członkowie w liczbie 72. Referat wygłosił p. Edward Pietryga.

Miesięczne zebranie Koła S. N. w Krzywogórze zagaił kierownik Koła. Następnie przystąpiono do powitania kolegów, przybyłych z więzienia po 6-ciu tygodniach. Potem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: kierownik — Stefan Sroka, zast. kier. Leon Waszak, sekretarz — Leon Głowacki i skarbnik — Stefan Mokrzyński. (r. w.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Nie miała baba kłopotu". Nie można wymagać od farsy, żeby miała wiele sensu. Nie chodzi przecież o to, że świeżo-upieczona dziedziczka, pani Boczkowa, chce koniecznie wydać swoją córkę zamąż za hrabiego, że dla ściągnięcia do dworu całego roju utytułowanych konkurentów zakłada pensjonat, nie chodzi wreszcie o to, że do pensjonatu przybywa z całem gronem zabawnych typków młody obijbok, któremu krawiec-wierzyciel każe się bogato ożenić. Oczywiście, chcąc się doszukiwać w tem jakiegoś uczciwego sensu, niewiele go znajdziemy. Chodzi o to, żeby się śmiać, a do tego można w farsie znaleść okazję. Władysław Walter jest doskonałym panem Boczkiem, wzbogaconym rzeźnikiem, Zarembina — jego żoną sekutnicą. Miłą parę amantów stanowią Basia Gilewska i Zacharewicz, a galerję zabawnych typów wypełniają: Znicz, Sielański, Szczuka, Buczyńska.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a.

(ver)

Kino „Tęcza - Łazarz" wyświetla film p. t. „Uwiedziona". Śliczna opowieść o wielkiej miłości znakomitego poety angielskiego Browninga (Fryderyk March) do pięknej poetki Elżbiety Barret (Norma Shearer). Obsada aktorska filmu — znakomita. Norma Shearer w roli Elżbiety Barret stwarza jedną ze swych wielkich kreacyj. Na podkreślenie zasługuje stylowa oprawa filmu. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 2. 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.30	89.48	89.12
Berlin	213.45	213.98	212.92
Amsterdam	360.10	360.82	359.38
Londyn	26.18	26.25	26.11
Nowy Jork kabel	5.24 7/8	5.28 1/8	5.23 5/8
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	135.00	135.33	134.67
Szwajcarja	173.20	173.54	172.86

Tendencja utrzymana.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poż. konwers.	59.50
5% poż. kolejowa	56.00
6% poż. dolarowa	77.25
4% poż. premj. dol.	53.50
7% poż. stabiliz.	62.13

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	97.50
Cukier	13.—
Lilpop	9.50
Ostrowiec	20.—

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Pragniecie wygrać?

Nabywajcie

szczęśliwe

losy

w toku ciągnień

I klasy

między

20 a 24 bm.

kolektury

Radomińskiego

Aleje Marcinkowskiego 14. zdr 98 392

4. OSOBISTE

W

podwieczorku

sie chowa. twego

zdrowia

połowa. Cukiernia Webera Nowa 4. nr 5 812

7. SPRZEDAŻE

Piłę taśmową

w wadze ciężkiej prawie nową, korzystnie sprzedam. Wiadomość telefon 78-24. dg 860

Powielacze okazyjne

i nowe oraz wszystko do powielaczy. Skóra S-ka. Al. Marcinkowskiego 23. ng 4 548

Korzystnie

kolonjalka, mieszkaniem Adres Kurjer Poznański zdg 98 361

Rzeźnictwo

z warsztatem i mieszkaniem, śródmieście sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 365

Urządzenie

składowe, łóżko żelazne godz. 6. Adres Kurjer Poznański zdg 98 418

Skład

towarów krótkich wskaże Kurjer Poznański zdg 98 459/60

Samochody

części używane podwozia mleczarskie, opony zakup, sprzedaż Automagazyn Jakóba Wujka, telefon 75-17. dg 749/50

Interes

węgla, materjałów budowlanych dobrze zaprowadzony pow. mieście zaraz na sprzedaż, do objęcia potrzeba 3 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański p. 3004

11. KUPNA

Blacha

falista używana korzystnie. Zgłoszenia z podaniem ceny za kg do Kurjera Poznańskiego zdg 98 340

Pianino

dobrym stanie kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 336

Gramofon

walizkowy oraz płyty kupię. — Oferty Orędownik zd 98 289

Skład

pieczywa z mieszkaniem Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 98 422/23

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Grudnia 5 drukuje najśpieszniej najtaniej. dr 803

Komornicze

koperty zwrotnem poświadczeniem tysiąc 10,—

Adwokackie

formularze wielkim wyborze najtaniej Składnica Druków Ratajczaka 27. Telefon 38-85. p 3009

Znana

wróżbiarka Adarelli przepowiada z cyfr, kart, ręki. Przyjmuje 10 rano do 8 wieczór tylko Poznaniu. Podgórna 13, mieszkanie 10 front. zdg 98 413

24. NAUKA

Szkoła tańców

Kledecka Mikołajczak, św. Józefa 6. Pg 2741-53,370

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kawaler

lat 25, poszukuje posady woźnego lub podobnej z kaucją. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 357

Służąca

samodzielnem gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 373

Dziewczyna

uczciwa, bez gotowania poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 387

Ośmioklasistka

zdolna z braku możności dalszego kształcenia prosi litościwe osoby o jakąkciwiek prace biurową. Pisze na maszynie. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 455

Dziewczyna

porządna, uczciwa szuka posady do dzieci oraz do wszystkiego. — Oferty Kurjer Poznański zdg 98 334

Przychodnia

panna, dobrem szyciem, lekkich prac domowych kochająca dzieci, szuka pracy. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 327

Karmelarz

poszukuje posady. Specjalność dział czekolady Oferty Kurjer Poznański zdg 98 326

Służąca

samodzielnem gotowaniem własną pościelą szuka posady do wszelkiej pracy domowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 325

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149